

Maria Wichowa

Uniwersytet Łódzki

e-mail: maria.wich@uni.lodz.pl

[Jacek Ladorucki, *Gdy otworzyli bramy, zaczęłam iść w stronę domu... Rozmowy z Joanną Muszkowską-Penson*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016, 182 ss.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/0860-7435.27.08>

Katedra Informatologii i Bibliologii, działająca na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, jest poniekąd spadkobierczynią dzieła prof. Jana Muszkowskiego (1882–1953), jednego ze współorganizatorów tej uczelni, powstałej w roku 1945. Przedwojenny intelektualista, bibliotekarz i bibliolog, księgoznawca, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej został powołany na stanowisko profesora UŁ, gdzie utworzył katedrę bibliotekoznawstwa, a wcześniej opracował projekt organizacji i plan studiów z zakresu tej dyscypliny naukowej.

Jest on autorem znakomitej, klasycznej dziś publikacji *Życie książki* (1936), której współczesna reedycja ukazała się dzięki staraniom pracowników obecnie działającej katedry. Jest to „edycja krytyczna na podstawie wydania z 1951 r. w opracowaniu Grzegorza Czapnika i Zbigniewa Gruszki ze wstępem Hanny Tadeusiewicz (Łódź–Warszawa, 2015). Profesor Muszkowski jest pochowany na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi, a pracownicy katedry opiekują się jego grobem. Profesor zapisał się złotymi zgłoskami w życiu Łodzi akademickiej, toteż w 60 rocznicę jego zgonu zorganizowano ogólnopolską konferencję naukową: „Jan Muszkowski: ludzie, epoka, książki”, na której

obecna była prof. Joanna Muszkowska-Penson, córka. To właśnie pani profesor jest centralną postacią książki Jacka Ladoruckiego, osobą udzielającą wywiadu o ojcu i o sobie. Początkowo autor publikacji zabiegał o spotkanie z panią profesor z zamiarem zebrania materiałów związanych z życiem i działalnością Jana Muszkowskiego, wkrótce jednak cel spotkań uległ pewnej modyfikacji. Na plan pierwszy wysunęła się postać jego córki. Rozmowa przekształciła się w wywiad z osobą powszechnie znaną i szanowaną, wybitną indywidualnością, żoną znanego profesora medycyny, lekarki z powołania. Pani profesor, nieprzeciętna osobowość, miała możliwość spotykania się z najwybitniejszymi ludźmi swoich czasów, być świadkiem wielu historycznych wydarzeń.

Jack Ladorucki opracowując ten wywiad miał świadomość, że trudno będzie chwilami pisać o ojcu dystansując się od perspektywy postrzegania świata przez córkę. Pisał o tym we wstępie:

Nie wiadomo od jakiego momentu pytania o życie ojca i córki stały się tak samo istotne, a rozmowa zamieniła się w obszerny wywiad z Joanną Muszkowską-Penson o jej sposobie widzenia świata, przeżyciach i obecnej pracy (s. 7).

Pokazał wyjątkową osobowość pani profesor bez cienia panegiryzmu czy idealizacji, wskazując najistotniejsze cechy jej osobowości: wybitną inteligencję, znakomite wykształcenie, wysoką kulturę osobistą, ogromną odpowiedzialność za bycie lekarzem traktującym swe obowiązki i zadania w kategoriach powołania i służby potrzebującym pomocy, wysokie wymagania etyczne stawiane zarówno sobie samej jak i otoczeniu, głęboką potrzebę pracy dla drugich, społecznikowski zapal. W świetle tego wywiadu widać, że wypowiada się człowiek wielkiego serca, otwarty na sprawy innych, słabych, potrzebujących pomocy, osoba o silnym charakterze, odważna, uczestniczka opozycji ze względu na przekonania i zasady etyczne, nie z powodu pragnienia kariery politycznej. Wyjaśniała odpowiadając na pytanie, czy nie miała pokusy przeniesienia się wraz z Lechem Wałęsą do Pałacu Prezydenckiego, w sytuacji, kiedy przywódca Solidarności jej to proponował: „ależ ja nie jestem politykiem! Nie mogłam pomagać jako doradca czy ktokolwiek inny. [...] Nie mogłam być przydatna” (s. 129). Na uwagę, że „są politycy w naszym kraju, którzy nie uważają, że do działalności politycznej są potrzebne kwalifikacje, predyspozycje i wykształcenie [...]” odpowiedziała rzeczowo: „Widzimy często oplakane tego skutki” (s. 129). J. Muszkowska-Penson prezentuje przede wszystkim godność, profesorską klasę i odpowiedzialność. Szlachetnie odrzuca możliwość łatwej kariery.

Podczas lektury tego wywiadu na pierwszy plan wysuwa się etos rozmówcy, owa *humanitas*, którą cenili jako wyjątkową wartość intelektualności starożytni i którą przekazali w darze następnym wiekom, poprzez renesans po współczesność. Towarzyszy jej *dignitas*, zachowana w nieludzkich warunkach obozowych. Z wypowiedzi pani profesor wynika jednoznacznie, że nawet w najtrudniejszych sytuacjach życiowych, w egzystencji więźniarki zasadniczym imperatywem było zachowanie godności człowieka, również w warunkach niewyobrażalnego ograniczenia wolności. Wielką sztuką było w takich okolicznościach zachować godność, szlachetność, wrażliwość na cierpienie drugiego człowieka, zrozumienie dla tych, którzy upokarzali się z powodu dotkliwego głodu i życia w nieludzkich warunkach. Ujawnia się tu również nieustający brak zgody na wszechwładne zło, na dehumanizację, na łamanie podstawowych praw człowieka, na degenerację moralną lekarzy niemieckich, prowadzących zbrodnicze „doświadczenia naukowe” na więźniarkach:

Gerbhardt obiecywał, że jest w stanie wszystko wyleczyć, że musi tylko zrobić doświadczenie, dostawał więc ludzi do doświadczeń. Później, w Norymberdze, wyjaśniał bez najmniejszego poczucia winy, że dokonywał ważnych odkryć. Ze wszystkich zbrodni faszystowskich, które widziałam, te były w swoim okrucieństwie najbardziej perfidne i do tego wykonywane przez lekarzy. Byli to profesorowie i asystenci Uniwersytetu Berlińskiego, a trzeba wiedzieć, że przed II wojną światową Berlin i Wiedeń to były najlepsze i cieszące się największym autorytetem ośrodki naukowe i kliniczne w medycynie europejskiej. [...]. Dla mnie najgorsze jest, że w Berlinie organizował zebrania naukowe, opowiadał o tych eksperymentach innym uczonym, lekarzom. Można sobie coś takiego wyobrazić? Ludzie, którzy złożyli przysięgę Hipokratesa! (s. 97).

Odbiorcy książki – współcześni adepti sztuki życia, uwikłani w trudny proces kreowania swojej osobowości, wizerunku intelektualnego i etycznego, podczas lektury tego wywiadu spotykają się z wyjątkowym, autentycznym w swych wyznaniach człowiekiem, budzącym szacunek, skromnym, bez reszty oddanym służbie dla dobra powszechnego. W ekstremalnie trudnych warunkach egzystencji obozowej, sprawdzały się wartości podstawowe gwarantujące zachowanie człowieczeństwa. Rozmówcy wypowiedziała znamienne słowa:

W obozie była prawdziwa solidarność, prawdziwa przyjaźń. Zastanawiam się, czy młodzi ludzie znają to dziś w ogóle...? (s. 92).

W świetle tego wywiadu postać pani profesor, całkowicie wbrew jej intencjom, jest wzorcem osobowym do naśladowania przez współczesną młodzież, której, co należy za Muszkowską uznać ze smutkiem, brakuje autorytetów,

wzorców moralnych, patriotycznego zaangażowania, wykształcenia w sobie postawy przydatności dla innych (por. s. 81). Na pytanie, czy jest rozczarowana obecną Polską odpowiedziała taktownie: „Chciałabym, żeby pojawiła się epoka wielkich ludzi, którzy wszystko przemyślą i pchną kraj na tory uwzględniające nowoczesność, nowe formy porozumiewania się” (s. 147).

Jacek Ladorucki znakomicie opanował sztukę zadawania pytań, ujmujących sedno poruszanego w rozmowie problemu. Odnosi się wrażenie, że dyskurs toczy się bardzo naturalnie, pytanie następne wynika z kwestii wcześniej komentowanej, między interlokutorami istnieje pełne zrozumienie, objawia się ład i harmonia, wspólnota myśli. Wywiad zawiera istotne informacje o ważnych wydarzeniach z życia bohaterki, o jej środowisku domowym i szkolnym, o kształtowaniu się jej intelektualnego oblicza oraz stosunku do otoczenia, podawane z grubsza biorąc w układzie chronologicznym. Prof. Joanna Muszkowska-Penson w prowadzonych rozmowach stała się przewodniczką po świecie wartości. Dr Ladorucki szybko się zorientował, jak ważne i wielkie korzyści mogą wyniknąć z prowadzenia dialogu w taki sposób, aby tę naturalną skłonność bohaterki wywiadu wykorzystać. Umiejętnie formułowanymi pytaniami dyskretnie kieruje ją do wypowiadania opinii i refleksji, formułowania imperatywów etycznych czy – szerzej rzecz ujmując – życiowych. Pani profesor relacjonuje i ocenia swe przeżycia, raz doradza, raz wypowiada się krytycznie, ze stanowczą dezaprobatą dla wydarzeń, w których przyszło jej uczestniczyć. Autora wywiadu cechuje umiejętność słuchania rozmówczynie, zdolność partnerskiego udziału w prowadzonym dyskursie.

Ta podana do publicznej wiadomości rozmowa to wywiad-rzeka w dwunastu odsłonach nazwanych częściami. Wypowiedź jest precyzyjnie i logicznie skomponowana, opracowana przez autora bardzo erudycyjnie, opatrzona wyczerpującymi informacjami, istotnymi objaśnieniami zawartymi w przypisach. Całość tekstu składa się z 11 części, ułożonych z grubsza biorąc w porządku chronologicznym. Autor wywiadu skrupulatnie notował, kiedy i gdzie odbywały się kolejne spotkania z panią profesor. Tak więc część I *Życie po obozie* została zredagowana na podstawie rozmowy, która odbyła się w dniu 15 kwietnia 2011 r. w Biurze Lecha Wałęsy w Gdańsku. Kolejna konwersacja, o przedwojennej egzystencji rodziny Muszkowskich, toczyła się następnego dnia, w tym samym miejscu. Była kontynuowana tegoż dnia, w kolejnej „odsłonie” wywiadu rozmawiano o prof. Janie Muszkowskim – ojcu, stanowiącej tworzywo części III i o Jakubie Pensonie – mężu, wypełniającej część IV książki. Dyskurs toczono następnie w dniu 16 kwietnia 2011 r., tym razem miał on charakter retrospektywny (cz. V *Lata szkolne. Wybuch wojny*). Potem pojawia się zakłócenie kompozycyjne, ujawnia się rozbieżność między spisem treści a numeracją dalszych rozdziałów. W tekście głównym pojawia się mylna

numeracja rozdziałów, mianowicie po cz. V pojawia się cz. VII *Ravensbrück* i tak w tekście głównym ta mylna numeracja jest kontynuowana. Zatem część VIII (w istocie rzeczy VII) *Praca w hospicjum* przedstawia kolejny ważny rozdział w życiu bohaterki – udział w powstawaniu i pracach pierwszego w Polsce domowego hospicjum, natomiast część IX (VIII) traktuje o wartości przyjaźni w życiu człowieka. Materiał do tych rozdziałów dr Ladorucki zbierał podczas kolejnego spotkania, które odbyło się dnia 2 lipca 2011 r. w mieszkaniu Joanny Muszkowskiej-Penson, umieszczono go w cz. VIII (VII) wywiadu. Pani profesor opowiadała o swej pracy w hospicjum, o spotkaniu w roku 1987 z papieżem Janem Pawłem II w Gdańsku. W czasie tej rozmowy pojawił się też materiał stanowiący podstawę opracowania rozdziału o przyjaźni. Wywiad był kontynuowany 3 lipca 2011 r., a następnie „przeniesiony” na 1 maja 2012 r. Rozmowa dotyczyła współpracy Joanny Muszkowskiej-Penson z Lechem Wałęsą (część X *Biuro Lecha Wałęsy*, w spisie treści IX), kontaktów z córką na stałe przebywającą za granicą. Część XI (X w spisie treści) *Solidarność* wypełnia materiał uzyskany w rozmowie z dnia 3 lipca 2011 r. i kolejnej, mającej miejsce w dniu 2 maja 2012 r. Zebrane wówczas informacje zostały zagospodarowane także do opracowania ostatniego rozdziału *Starość*. Obok nieprecyzyjnej numeracji jest jeszcze druga kwestia, nie do końca jasna. J. Ladorucki we *Wstępie* informował, że na wywiad z prof. Muszkowską-Penson wybrał się do Gdańska ze Zbigniewem Gruszką, wówczas magistrem, dziś doktorem. Potwierdzają to zdjęcia autorstwa p. Z. Gruszki, np. na s. 35, 54, 151, 159. Powstaje pytanie, czy młodszy kolega tylko fotografował, czy też w jakimś sensie współtworzył wywiad. Autor na ogół bardzo precyzyjnie podawał fakty, dbał o to, aby zawartość książki stanowiła wiarygodny materiał źródłowy, zaś ten szczegół jest przez niego zaledwie wzmiankowany, w każdym razie czytelnik nie ma jasności, co do roli Z. Gruszki w powstawaniu tej publikacji.

Wywiad ma dużą wartość dokumentarną. Dr Ladorucki notując rozmowy z Joanną Muszkowską-Penson stosował naukowe ujęcie materiału. Tak więc skrupulatnie spisane wypowiedzi pani profesor poszerzał dogłębnymi interpretacjami, osadzał je w kontekście historycznym, kreślonym ze znawstwem, bardzo kompetentnie, w oparciu o rzetelnie przestudiowaną literaturę przedmiotu oraz dostępne mu materiały archiwalne. Przedstawiane fakty opatrywał w zależności od potrzeb komentarzem biograficznym, bibliologicznym, historycznym. Skrupulatnie notował daty i informacje o miejscach przeprowadzania wywiadu. Wartością nie do przecenienia są obficie w książce występujące zdjęcia rodzinne, fotokopie dokumentów, korespondencji, zdjęcia z wydarzeń historycznych, fotografie Joanny Muszkowskiej dokumentujące jej kontakty

z wybitnymi postaciami, takimi jak papież Jan Paweł II, Dalajlama, Tony Blair, Madeleine Albright, Nikolas Sarkozy, Jose Manuel Barosso, Lech Wałęsa.

Autor wywiadu każdą rozmowę spisana w omawianej książce poprzedził i zarazem ozdobił pięknym cytatem „wyjętym z ust” Joanny Muszkowskiej, stanowiącym motto kolejnych części tekstu. Jest to krok godny naśladowania przez innych autorów wywiadów.

Dużo dobrego można powiedzieć o warsztacie pisarskim J. Ladoruckiego. Jako autor był dobrze przygotowany do prowadzenia wywiadu, dobrze opanował niezbędną literaturę przedmiotu, zapoznał się szczegółowo z biografią prof. J. Muszkowskiego i jego córki, centralnej postaci książki, osadził życie tych dwojga w umiejętnie kreślonym tle historycznym. Dbal o wiarygodność, o zachowanie dużej wartości źródłowej książki. Znakomicie opanował sztukę zadawania pytań, umiejętność prowadzenia rozmowy tak, aby sprawiała wrażenie naturalnej konwersacji. Potrafił konsekwentnie osiągać to, że rozmowa zawsze jest spójna i rzeczowa, i stanowi dowód istnienia głębokiej więzi intelektualnej między interlokutorami, wzajemnego zrozumienia i szacunku. Ponadto jest dla odbiorcy wywiadu oczywiste, że przy redagowaniu książki autor liczył się z obecnością i potencjalną reakcją czytelnika. Zamieścił różnego rodzaju materiały źródłowe, udostępnione przez panią profesor z własnego archiwum, a ściślej mówiąc – zdjęcia tych dokumentów, zarówno prywatnych jak i urzędowych. To bardzo wzbogaca wartość dokumentarną książki. Dużą wartość informacyjną mają przypisy objaśniające tekst wywiadu. To owoc dużego nakładu czasu poświęconego na studiowanie literatury przedmiotu w tym celu właśnie, aby w drodze „szperackiej” pracy solidnego uczonego podać czytelnikowi przygotowywany tekst rzetelnie, drobiazgowo objaśniony czyli w pełni komunikatywny dla jego odbiorcy.

Jacek Ladorucki przygotował wywiad nastawiony na zaprezentowanie osoby prof. Joanny Muszkowskiej-Penson jako nieprzeciętnej osobowości, o niezwyklej biografii i ogromnych osiągnięciach życiowych, obcującej z wielkimi ludźmi swych czasów, z największymi autorytetami. Jako zadający pytania zachowywał się zawsze bardzo taktownie, nigdy nie poruszał kwestii budzących zakłopotanie, nie stawiał rozmówczynie w niezręcznej sytuacji. Dążył do ustalenia i opisania prawdy, nie zależało mu na tanim efekciarstwie. Był dociekliwy, ale nie wścibski, z delikatnością i wnikliwie rozpytywał o sprawy trudne. Autorski trud przyniósł wymierną korzyść, powstała książka o dużych wartościach, zarówno merytorycznych jak i warsztatowych.